

10 czerwca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(1 Krl 17,1-6) Prorok Eliasz z Tiszbe w Gileadzie rzekł do Achaba: Na życie Pana, Boga Izraela, któremu służę! Nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu, dopóki nie powiem. Potem Pan skierował do niego to słowo: Odejdź stąd i udaj się na wschód, aby ukryć się przy potoku Kerit, który jest na wschód od Jordanu. Wodę będziesz pił z potoku, krukom zaś kazałem, żeby cię tam żywiły. Poszedł więc, aby uczynić według rozkazu Pańskiego, i podążył, żeby zamieszkać przy potoku Kerit na wschód od Jordanu. A kruki przynosiły mu rano chleb i mięso wieczorem, a wodę pijał z potoku.

(1 Krl 17,1-6)

Prorok Eliasz z Tiszbe w Gileadzie rzekł do Achaba: Na życie Pana, Boga Izraela, któremu służę! Nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu, dopóki nie powiem. Potem Pan skierował do niego to słowo: Odejdź stąd i udaj się na wschód, aby ukryć się przy potoku Kerit, który jest na wschód od Jordanu. Wodę będziesz pił z potoku, krukom zaś kazałem, żeby cię tam żywiły. Poszedł więc, aby uczynić według rozkazu Pańskiego, i podążył, żeby zamieszkać przy potoku Kerit na wschód od Jordanu. A kruki przynosiły mu rano chleb i mięso wieczorem, a wodę pijał z potoku.

(Ps 121 (120), 1b-2. 3-4. 5-6. 7-8)

REFREN: Naszą pomocą jest Zbawiciel świata

Wznoszę swe oczy ku górom:
skąd nadejść ma dla mnie pomoc?
Pomoc moja od Pana,
który stworzył niebo i ziemię.

On nie pozwoli, by się potknęła twa noga,
ani się nie zdrzemnie Ten, kto ciebie strzeże.
Nie zdrzemnie się ani nie zaśnie
Ten, który czuwa nad Izraelem.

Pan ciebie strzeże,
jest cieniem nad tobą,
stoi po twojej prawicy.
Nie porazi cię słońce we dnie
ani księżyc wśród nocy.

Pan cię uchroni od zła wszelkiego,
ochroni twoją duszę.
Pan będzie czuwał nad twoim wyjściem i powrotem,
teraz i po wszystkie czasy.

(Mt 5,12a)

Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.

(Mt 5,1-12)

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

Komentarz:

Zatrzymajmy się dzisiaj tylko nad jednym z ośmiu błogosławieństw Pana Jezusa: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni”. U Pana Jezusa każde słowo znaczy to, co znaczy. Toteż kiedy On mówi: „którzy pragną sprawiedliwości”, to mówi o tych, którzy naprawdę pragną, i naprawdę sprawiedliwości.

Bo zarówno historia, jak i czasy współczesne pełne są niedobrych pragnień sprawiedliwości. Nie zapominajmy o tym, że zbrodniczą rewolucję bolszewicką przeprowadzili ludzie marzący o ustroju sprawiedliwości społecznej. Tak samo, jeśli dziś różni ludzie domagają się prawnej aprobaty dla aborcji, eutanazji czy związków homoseksualnych, to przecież nie dlatego, że chcą zła, ale dlatego, że

postulaty te wydają się im słuszne. Już dawno zauważono, że szatan niezmiernie rzadko kusi wprost do zła; zazwyczaj podpowiada nam jakieś dobro, tyle że zdeformowane albo podporządkowane złu.

Niedobre pragnienia sprawiedliwości mają to do siebie, że zazwyczaj w trakcie ich realizacji wcześniej czy później sięga się po niesprawiedliwe metody: przemoc, kłamstwo, pogardę dla ludzi, z którymi aktualnie nam nie po drodze, itp. Toteż słusznie ogarnia nas wątpliwość: czy to jest jeszcze sprawiedliwość, skoro nie może się obyć bez niesprawiedliwych metod? Wystarczy głośno o to zapytać, żeby zobaczyć nieprawdę takiej „sprawiedliwości”. Świetnie mówi o tym Pismo Święte: „Czym jest pożądlivość eunucha, tym jest przeprowadzanie sprawiedliwości przemocą” (Syr 20,4).

Dramatycznego wzoru prawdziwego pragnienia sprawiedliwości dostarcza historia Zuzanny z Księgi Daniela. Zuzanna mogła ocalić życie i szacunek u ludzi tylko za cenę grzechu, ale wolała utracić jedno i drugie, byleby nie sprzeniewierzyć się Bogu. Zaprawdę wielkie było w niej łaknienie sprawiedliwości, kiedy niegodziwie ogłoszono ją cudzołożnicą i skazano na śmierć (Dn 13,42n).

Owszem, pragnienie Zuzanny zostało nasycone już na tej ziemi. Ale Pan Bóg nie zobowiązywał się do tego, że tak będzie zawsze. Prawdziwe pragnienie prawdziwej sprawiedliwości na pewno będzie nasycone, jednak nie zawsze już na tym świecie.

Zuzanna pragnęła sprawiedliwości dla siebie, bo została potwornie skrzywdzona za swoją wierność Bożym przykazaniom. Jednak jej wyzwoliciel, prorok Daniel, też łaknął i pragnął sprawiedliwości, tyle że nie dla siebie, ale dla niewinnie prześladowanej Zuzanny. Jest to bardzo ważny szczegół, że błogosławieństwo mówi ogólnie o pragnieniu sprawiedliwości – bo dopiero okoliczności podpowiadają, dla kogo konkretnie tej sprawiedliwości trzeba pragnąć (realną postawą życiową!).

o. Jacek Salij OP